

**Czyta: #TataMariusz**



# Agata Karpińska

## Konik, krówka, biedronka i mrówka

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Było to całkiem nie dawno temu,  
za lasem, rzeką lecz nie daleko.  
W stajni pod złotym, wysokim drzewem  
mieszkał koń młody - zwano go Edek.  
Był roztargniony, ale uroczy  
nie sądził, że coś go w życiu zaskoczy.  
Pewnego razu gołąbek Fredek  
przyniósł mu liścik – zdziwił się Edek.  
List był dość krótki chyba od brata,  
który wyjechał na koniec świata.  
Konik powąchał – pachnie znajomo,  
co napisane tam nie wiadomo,  
bo Edek jeszcze nie umiał czytać  
musiał o treść więc się Fredka zapytać.  
Gołąb listonosz mądry, uczony  
jest z literkami zaznajomiony  
zgodził się pomóc, lecz nie za darmo,  
prosił konika o zdrowe ziarno.  
Edek mu niesie a gołąb czyta,  
że brat go w liście o zdrowie pyta  
oraz że tam gdzie zachodzi słońce  
rosną przysmaki pięknie pachnące.  
Owe przysmaki to koniczyna.  
To jest dla Edka dobra nowina  
trzeba to sprawdzić zaraz koniecznie.  
- Ale tam może być niebezpiecznie -  
zawołał Fredek. Edka nie było  
już go jedzenie smaczne skusiło  
spojrzał, że słońce zachodzi prawie  
tam koniczyna na pewno w trawie  
pachnie przecudnie, rośnie i czeka  
kiedy przybiegnie konik z daleka.

Wyruszył Edek na tę wędrowkę,  
nagle po drodze spotyka krówkę



patrzy, że macha ciągle ogonem  
i głową rusza wciąż w jedną stronę.

- Cześć jestem Edek - konik zawołał

- Ja jestem krówka i zwał mnie Tola

- Czemu po łące chodzisz powoli  
i machasz ogonem czy coś cię boli?

- Dziś byłam rano zupełnie zdrowa,  
teraz mnie boli pleców potowa.

Takie coś zwykle mi się nie zdarza  
a tak się boję weterynarza...

Edek więc przybrał poważną minę  
obejrzał krówkę znalazł przyczynę

i mówi: - Krówko masz pasażera.

Wróbel ci z grzbietu muszki wybiera

a że pazurki ma na swych łapkach

stąd twoje bóle, sprawa jest łatwa

o twym problemie zaraz mu powiem

z ptakami umiem rozmawiać bowiem.

Konik więc szepnął wróblowi do ucha:

- Drogi wróbelku proszę posłuchaj

musisz pazurki swoje spitować

będzie ci krówka wtedy dziękować.

Wróbel zrozumiał to w jednej chwili,

potem się z krówką zaprzyjaźnili.

-A gdzie wędrujesz? – Tola spytała,

bo o konika się zamartwiała-

słońce się ku zachodowi chyli

jak będzie ciemno droga cię zmyli.

- Ja właśnie idę ku temu słońcu

tam koniczyna czeka na końcu.

Gdy tak wędrował myślał o łące

i koniczynie pięknie pachnącej

Marzył: na pewno bardzo jest słodka

Wtem na swej drodze mrówkę napotkał.



Mrówka ciągnęła patyk za sobą,  
bo pracowitą była osobą.  
Patyk był ciężki mrówka spocona,  
widać że była bardzo zmęczona.  
Konik przedstawił się i przywitał  
-Jak się nazywasz mrówko? -zapytał  
Mrówka odparła - Ja Ola jestem-  
i ukłoniła się z pięknym gestem  
- chcemy mrowisko sobie zbudować  
czy mógłbyś dzisiaj nas poratować?  
Ty jesteś duży i mógłbyś pewnie  
więcej gałązek unieść ode mnie?  
- Pewnie! Pomogę!— Edek zawołał  
i dużo gałązek naraz nieść zdołał.  
Wziął też i Olę i zaniósł wszystko  
gdzie budowały mrówki mrowisko.  
One mu pięknie podziękowały  
i do swej pracy się wnet zabrały.  
-A gdzie wędrujesz? — Ola spytała,  
bo o konika się zamartwiała-  
słońce się ku zachodowi chyli,  
jak będzie ciemno droga cię zmyli.  
- Ja właśnie idę ku temu słońcu  
tam koniczyna czeka na końcu.

Gdy tak wędrował myślał o łące  
i koniczynie pięknie pachnącej.  
Aż nagle poczuł, coś go łaskocze  
było uczucie to bardzo urocze.  
Spojrzał pod nogi a pod kopytem  
rosną rośliny te znakomite  
na które czekał już drogę całą  
i nagle widzi biedronkę małą  
cała czerwona z malutką kropką  
między skrzydłami na samym środku.



- A kto ty jesteś? – spytał biedronki,  
znał tylko zwykłe pasiaste stonki  
- Ja jestem sobie mała biedronka  
a moje imię jest ładne: Bronka,  
ja tutaj koniczyny pilnuję  
i gdy rozmawiam ciągle rymuję.  
Możesz zjeść koniczynę całą  
a tylko dla mnie zostaw tę małą.  
Edek szczęśliwy jadł koniczynę  
miał przy tym zadowoloną minę  
ale uważał też oczywiście,  
aby zostawić biedronce liście.  
Spojrzeć chciał jeszcze raz na to słońce  
co wiodło go na łąki pachnące  
i podziękować mu za wyprawę  
i wtedy właśnie zdał sobie sprawę,  
że stonko dawno się już schowało.  
Spojrzał raz jeszcze na łąkę całą  
i się przestraszył, że jest już ciemno  
- Kto teraz wróci do stajni ze mną?  
Teraz zrozumiał zwierząt przestrogi,  
szkoda, że nie chciał zawrócić z drogi.  
Przypomniał sobie, że jest tu biedronka,  
może pomoże mu mała Bronka?  
-Biedronko pomóż ja zabłądziłem  
całkiem do domu drogę zgubiłem.  
- Ja jestem mała biedronka Bronka  
teraz się odwróć w stronę ogonka  
i idź przed siebie, w połowie drogi  
przypomnij sobie zwierząt przestrogi  
kiedy odnajdziesz drogę do domu  
to o mnie proszę nie mów nikomu.  
Tak zrobił Edek jak mu kazała,  
dobrą mu drogę Bronka wskazała,



bo tam mrowisko już widział z dala  
przy którym Ola na niego czekała.  
- Ty mi pomogłeś – pomogę tobie  
razem znajdziemy do domu drogę.  
Tym razem Edek postuchał mrówki,  
zaprowadziła go wprost do krówki.  
Krówka czekała na gospodarza,  
który wieczorem ją odprowadza  
gdy już do domu nadejdzie pora.  
Gospodarz wie gdzie jest jej obora  
- Ty mi pomogłeś – pomogę tobie  
razem znajdziemy do domu drogę  
Przyszedt gospodarz zdziwił się srodze,  
że o tej porze konik jest w drodze.  
Krówka mu coś na ucho szepnęła  
potem konika ze sobą wzięła.  
Do domu Edka zaprowadzili  
bardzo się cieszył, że byli mili -  
nie nakrzyczeli chociaż zastużył.  
Przez niego Fredek oka nie zmrużył  
martwił o niego się niestychanie  
czy się po ciemku nic mu nie stanie.  
Usiadł tuż przy nim mówiąc do ucha  
- Czemu nie chciałeś mej rady słuchać  
skończyła dobrze się ta wyprawa  
jednaj pamiętaj – to ważna sprawa:  
każdą wycieczkę dobrze zaplanuj  
weź z sobą mapę i zacznij rano!

